Cena pojed. nr. 1 zł

Rok VI **Dnia 15 marca 1925** **Nr. 5**

RYBAK POLSKI

Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.

Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.

Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca

Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 38 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 4421. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedynczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł. 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.

O CECHU RYBAKÓW MIASTA POZNANIA

(Dokończenie.)

Sposób odbywania połowów na Warcie jest wprawdzie mniej imponujący, niż na Wiśle, ale nie mniej ciekawy. Polega on na „rozjeżdżaniu" czyli rozkładaniu sieci z czółna, a następnie „zbieraniu" jej, czyli ściąganiu do kupy według wskazówek podmistrzka lub majstra. Połów trwa i kilka dni, to też czeladka zaopatruje się, jadąc na wyprawę, w namioty i przykrywadła na noc do spania. A nie sądźmy, iżby jazdę łodzią po Warcie można było sobie lekceważyć i traktować jak igraszkę, bo tu nierzadko są miejsca, gdzie woda „się jarzy", t. j. silnie kotłuje, lub gdzie natkniemy się na „urwaki" czyli nagłe zakręty nurtu, bo dadzą nam się tu we znaki i „średziny", t. j. zawały piaszczyste lub drzewne w korycie i gwałtowne wiry czyli „skręty wody", przybierając również miano „trąb", gdzie woda dosięga 8 metrów głębokości, a więc tworzy formalne „przepadlisko". Na „bystrzach"

rzecznych zapuszcza się „przewłokę" z łodzi, obsługiwanej przez trzech ludzi, lub „slęp" z czółenka, powożonego przez dwie lub nawet jedną osobę, zaś na opuszczonych nurtach Warty czyli „starych rzekach", na cichych wodach („odmętach") „robi się" właściwym „niewodem", złożonym ze środkowego wątona („matni") i dwóch długich skrzydeł, do których przywiązuja iiny „wędrychy". Są jeszcze gdzieniegdzie na rzece „młyniska", t. j. szczątki po dawnych młynach-pływakach w formie pali, o które łatwo sieć „uwadzić", ale na szczęście, dzięki regulacji koryta, zniknęły „czarcie mosty", t. j. gromady kamieni, które zaścielały wpoprzek łożysko rzeki i stanowiły niebezpieczeństwo nawet dla rybackiej szkutki. Owe czarcie mosty żyją jeszcze w pamięci starszych Bractwa Piotrowego, podobnie jak i czółna, z jednego pnia drążone, po tutejszemu „topidusze", a na Rusi „duszohubki", mocno wywrotne, lecz trwałe, niekiedy u góry „burtowane", czyli tarcicą obite. Od tych rybaków dawnego autoramentu dowiemy się różnorodnych szczegółów z rybołówstwem rzecznem związanych: opowiedzą oni i o „ikrzycach" (samicach) jesiotrowych, które ongi wody Warty nawiedzały i o płaszczkach morskich czyli flądrach, które się w Warcie trafią „na przelocie" i o „sowicach" czyli pstrągach. (Sowicami nazywają tutejsi rybacy sieje, które należą wprawdzie do rodziny pstrągowatych, ale nie są identyczne z pstrągami. Red.) tych tłustych rybach, co się na głębokiej i czystej wodzie trzymają i o „żabach", osobliwego rodzaju sieciach ręcznych z „grązkami", zręcznie w wodę aż do gruntu zarzucanych, by przykryć znajdujące się pod niemi ryby i o wielu innych rzeczach, stanowiących arkana techniczne....

Cech nie posiada własnej kancelacji, któraby zarazem mogła służyć za izbę obrad. Zebrania majstrów w sprawach cechowych odbywają się przeto w mieszkaniu Starszego, gdzie również przechowywane są dokumenty i pamiątki korporacji. Archiwum cechowe jest dość zasobne i ono właśnie dostarczyło Karwowskiemu materjału do skreślenia wzmiankowanej monografji; obejmuje mianowicie poczet dawnych przywilejów pergaminowych, oraz ksiąg rachunkowych. Natomiast Archiwum Państwowe zawiera nikły materjał do dziejów (cechu). Dokumenty spoczywają w ciężkiej kowanej skrzyni („ladzie"), która zawiera również zabytki cechowe. Do tych należą: tłok pieczętny, srebrny z 16-go wieku z napisem łacińskim: „Sigillum fraternitatis piscatorum" (pieczęć bractwa rybaków), oraz dwie konwie, z których pono bracia pijali ongi piwo na Ratuszu. Większa z tych konwi, miedziana o ciemnej barwie, opatrzona jest datą 1615 r. i płasko rytą po-

dobizną okonia, druga zaś, cynowa, sprawiona w dwieście lat później przez „braci stołowych", opatrzona jest stosowną datą i nazwiskami fundatorów, jak również ozdobiona rzeźbą (dwa niedźwiedzie, płoć i łosoś). Do niedawna było też w „ladzie" 16 kubków cynowych do piwa, które ofiarowywali na rzecz zgromadzenia nowowstępujący członkowie, ale te podczas wojny poginęły z powodu braku należytej nad nimi opieki. Nie ocalała podobnież t. zw. cedułka, t. j. deszczułka do oznajmiania majstrom o „schadzce", wzajemnie sobie przez nich podawana; dziś bowiem rozsyła się w tym celu „kurendę", a „cedułka" pozostała jeno w tradycji. Wreszcie zgromadzenie posiada własne aparaty kościelne, używane podczas nabożeństw brackich; aparaty te znajdują się zdawiendawna w świątyni Bożego Ciała.

Oto wszystko zabytki, jakie pozostały w spuściźnie po dawnych wiekach, chociaż mogłoby było zachować się ich niewątpliwie więcej. A dorobek ten dzisiejszy cech winien nie tylko porządnie zinwentaryzować i troskliwie pielęgnować, ale starać się i o jego pomnożenie dla dobra przyszłych pokoleń.

Bolesław Śląski.

PRZEWÓZ RYB KOLEJAMI

Zatytułowana powyżej sprawa, do dnia dzisiejszego, jest jeszcze niestety jedną z wielu, zasadniczych bolączek, tak małego, jak i dużego rybaka i należy do tej kategorji, „wiecznie niezałatwionych". Kuleje już nie na jedną ale na obie nogi, chociaż tak wiele o niej przedtem i teraz pisano. A tak niewiele do jej uzdrowienia potrzeba!

Rybacy użalają się, że dawniej „takie same pociągi chodziły po szynach" a przewóz ryb nie napotykał na takie trudności i niedomagania jak to jest obecnie. Czyżby rzeczywiście tak trudno było przekonać decydujące czynniki o konieczności odrębnego nieco traktowania przesyłek rybnych? O tem, że ryba śnięta wleczona „towarówką" bardzo szybko się psuje, a żywa na pewno uśnie, zanim przybędzie na miejsce przeznaczenia, co tak w pierwszym jak i w drugim wypadku, naraża zainteresowanego, o ile nie na zupełną, to bodaj częściową stratę, którą sam opłacać nadto musi i to według „najnowszej" taryfy, nieuwzględniającej, wzorem ulgowej przedwojennej, opakowania i wody? W tym, tak koniecznym kierunku, nie zanosi się, jak dotychczas, na żadne zmiany, jak również i na zmiany w sposobie ekspedycji. Rybak nie może przewidzieć tego, kiedy przyjdzie mu transport wysyłać a stąd za mała jeszcze racja, wskutek której miałby ponosić stratę i zniszczenie połowu, który stanowi niekiedy wyłączny

majątek rybaka i decyduje o utrzymaniu jego rodziny, tem więcej, jeśli przy dobrej woli, można uzgodnić przepisy kolejowe i dostosować je do wymagań przesyłek rybnych. Należałoby przeto, przedłużyć — dla wszystkich (!!) rybaków — czas przyjmowania przesyłek, przynajmniej do 7-mej po południu i czynność nadawczą możliwie uprościć.

O ile na stacji nadawczej, kończy się troska nadawcy, to na innej stacji zaczyna się utrapienie odbiorcy, o stan takiego transportu, idącego niekiedy z odległych stron. I tutaj dopiero urzędowanie może się odbić na rybach, w sposób najbardziej szkodliwy. Zanim bowiem interesent wydobędzie z dworca swój transport w przepisowy sposób i w przepisowej godzinie, to ryby, o ile udało im się nadejść żywemi, najczęściej przez ten czas biorą rozbrat ze światem, lub też są odbierane z opóźnieniem i utratą świeżości, a zatem i ceny. Śnięty transport taki, przychodzi na targ ze stratą dla interesenta i dla konsumenta. Aby temu skutecznie zaradzić, możnaby, za złożeniem kaucji, wydawać przesyłki rybne adresatowi, możliwie zaraz po nadejściu pociągu a załatwienie, nawet najpilniejszych, formalności odłożyć na później. W ten sposób dałoby się przynajmniej bodaj częściowo ułagodzić rozgoryczenie nurtujące wśród rybaków. Również odgrywa i to ważną rolę, aby po nadejściu transportu, możliwie jak najwcześniej uwiadomić o nadejściu adresata, o ile ten zaraz po przesyłkę się nie zgłasza, co może się bardzo często trafić, jeżeli przesyłka nadeszła dla niego niezapowiedziana.

Ryby przy swym przewozie, wymagają nie tylko właściwych przepisów i umiejętnego obchodzenia się z niemi, ale także wyrozumiałego obywatelskiego ich traktowania, ze strony stykających się z tem, organów kolejowych. I tu podobno taka tkwi ciężka „zapora", że trudno ją uchylić!

W ostatnich czasach w niektórych kwestjach, tyczących się np. dogodnych połączeń kolejowych, daje się odczuwać pewien zwrot ku lepszemu, ale jest to kropla w morzu koniecznych potrzeb i zmian w tej kwestji, która wymaga natychmiastowej sanacji. Karol Sitowski.

Z WYBRZEŻA.

Położenie rybaków morskich w lutym nietylko nie poprawiło się, lecz znacznie pogorszyło, bo prawie znikły śledzie, połów których dotychczas podtrzymywał rybaków. Niema łososi zjawiających się zwykle o tej porze, więc rybołóstwo morskie całkowicie zamarło. Rybacy z Gdyni jeżdżą na połów szprotów w okolice Schiewenhorstu i niektórym

z nich czasami udaje się cokolwiek tam uzyskać. Naogół położenie jest bardzo trudne, głównie z przyczyny zupełnego braku szprotów, które w latach ubiegłych zjawiały się w bardzo dużej ilości.

Nie dość tego, że połowy nie dopisują, zdarzają się wypadki, że nawet za złowioną i sprzedaną rybę nie mogą rybacy otrzymać należności. Sprzedaż ryby nie zawsze odbywa się za gotówkę, a często rybę oddaje się wędzarniom, które rozliczają się z rybakami dopiero po sprzedaniu towaru. Otóż niedawno w jednej z wiosek półwyspu zaszedł taki wypadek: Mieszkał tam drobny handlarz, inwalida, bez ręki i ten pozyskał takie zaufanie u wędzarników, że otrzymywał towar na kredyt. Zabrał towaru na duże sumy, podobno więcej jak na 20.000 zł., wysłał takowy do Warszawy i później znikł, nie zapłaciwszy sprzedawcom. Tymczasem odbiło się to najgorzej na rybakach, bo nie mogą oni otrzymać zapłaty od wędzarników, a ci ostatni nie są zdolni natychmiast wypłacić rybakom, bo oddali dużo ryby na kredyt owemu inwalidzie.

Wogóle handel rybą na wybrzeżu nie jest należycie zorganizowany i z tego powodu tylko, możliwe są podobne zajścia podrywające kredyt uczciwych handlarzy.

Dość znaczna ilość rybaków, szczególnie młodzieży niemieckiej, odczuwa dopiero teraz na własnej skórze skutki nierozważnego swego postępowania w 1920 roku. Około 100 osób optowało wówczas za Niemcami i wszyscy ci otrzymali teraz nakazy opuszczenia kraju w sierpniu tego roku. Wywoła to, ma się rozumieć, wielkie zamięszanie w stosunkach rodzinnych i gospodarczych rybaków i wszyscy optanci obecnie składają wnioski o przyznanie im obywatelstwa polskiego i pozostawienie ich w kraju, dodając do podań, że pragną być dobrymi obywatelami Polski i na gwałt uczą się języka polskiego.

A. H.

KOMUNIKATY MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

RZEKOMY ZANIK PRODUKCJI RYBNEJ.

W związku z informacją, umieszczoną w jednem z pism codziennych, jakoby krajowej produkcji rybnej groził „ostateczny zanik", wskutek braku należytej opieki ze strony powołanych czynników rządowych — Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych podaje do wiadomości, co następuje:

1) Krajowa produkcja ryb morskich, jeziorowych, rzecznych i stawowych w Polsce wynosi obecnie około 20 miljonów klg. Konsumcja karpia wynosi około 6 miljonów klg.; import zaś

karpi wynosił w 1924 r. tylko 313.400 klg. — co stanowi około 5% konsumcji karpia, czyli zbyt drobny ułamek ogólnej konsumcji, żeby mógł mieć decydujący wpływ na produkcję i na ceny. Cyfry powyższe wskazują, że większe znaczenie dla aprowizacji szerokich mas mogą posiadać jedynie ryby morskie, jeziorowe i rzeczne i że nasza produkcja zapotrzebowania tego nie zaspakaja. Pozatem cyfry świadczą, że gospodarstwa stawowe, które przed wojną wytrzymywały konkurencję Rosji i Niemiec bez żadnych ceł ochronnych, obecnie wytrzymują konkurencję karpia zagranicznego, zawdzięczając ochronie celnej, która przy 48 gr. od klg. (licząc wagę brutto) wynosi około 20% ad walorem; dowodem tego jest zmniejszenie importu karpi w ostatnim roku w porównaniu z poprzednim o 23.000 klg.—

2) Cła na ryby importowane do Polski zostały ustanowione zgodnie ze stanowiskiem przedstawicieli interesów rybactwa w Komitecie Celnym; przy obecnym stanie kultury rybackiej, głównie wskutek niezorganizowanego zbytu ryb, cła te są niedostateczne, jedynie dla ochrony produkcji jeziorowej i rzecznej. Ponieważ zmiana ceł mogłaby nastąpić drogą ustawy, po uzgodnieniu stanowiska z interesami konsumentów, należy zabiegać o poprawę stosunków przez usunięcie zbędnego pośrednictwa, uzdrowienie handlu rybnego, oraz podniesienie produkcji drogą ochrony ryb i zarybiania wód. Przewidując zawczasu te trudności Ministerstwo Rolnictwa i D. P. już od 1922 r. zwraca stale uwagę czynników zainteresowanych na braki w tym zakresie, usunięcie których zależy w znacznym stopniu od inicjatywy prywatnej. W związku z tem zostały udzielone poszczególnym instytucjom, wskutek poparcia Ministerstwa Rolnictwa i D. P. znaczne sumy w państwowych instytucjach kredytowych (Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O).—

3) W województwach zachodnich i południowych stosunki rybackie są uregulowane przez specjalne ustawy i rozporządzenia. Dla województw wschodnich i centralnych, które odziedziczyły po Rosji rybołóstwo w stanie zdezorganizowanym, należało opracować odrębne ustawy dostosowane do poziomu kultury rybackiej i uzgodnione z odrębnym w tych województwach kodeksem cywilnym i karnym, oraz odmiennym ustrojem władz administracyjnych. Obecnie ustawy te już zostały przygotowane i wejdą wkrótce na obrady Rady Ministrów i Sejmu.—

Program działalności Ministerstwa Rolnictwa i D. P. w tym zakresie, jak też w zakresie ogólnej opieki gospodarczej nad rybactwem jest stale uzgadniany z przedstawicielami zainteresowanych czynników, bądź na specjalnych naradach, bądź też przez uzyskiwanie opinji wybitnych znawców gospodarstwa rybnego.

W SPRAWIE UJEDNOSTAJNIENIA KLASYFIKACJI RYNKOWEJ RYB.

Przy porównaniu stosowanej obecnie na rynkach krajowych klasyfikacji handlowej ryb, zwraca uwagę odmienny w poszczególnych miejscowościach sposób klasyfikowania.

Na rynkach w b. Kongresówce, Wielkopolsce i na Pomorzu sprzedawana ryba dzieli się na trzy zasadnicze klasy: wybór, średnicę i drobnicę. W sposób nieco odmienny przedstawia się podział ryb stosowany na rynkach małopolskich, na: „cenniejsze ryby", odpowiadające wyborowi, „białe ryby" — średnicy i „drób" czyli drobnicę.

Podział na klasy przedstawia się następująco:

Rynki	Wybór	Średnica	Drobnica
b. Kongresówka	Okoń, leszcz, szczupak, lin, karaś, wagi nie mniejszej od 400 g	I klasy: okoń płoć, wagi 2—3 szt. na 400 g, II klasy: okoń, płoć 4 szt. na 400 g,	Okońki i płoć mniejsze od II klasy średnicy
Wilno	Szczupaki od 400 g, liny i karasie od 200 g, leszcze i węgorze od 300 g, łososie i pstrągi, sumy	Szczupaki od 200 do 400 g, liny i karasie od 100 do 200 g, leszcze od 200 do 300 g, okonie od 200 g wzwyż, płocie i krasnopióry od 300 g wzwyż,	Szczupaki poniżej 200 g, liny i karasie poniżej 100 g, okonie i leszcze poniżej 200 g, płocie i krasnopióry poniżej 300 g, jazgarze
Poznańskie	Liny, szczupaki i duże leszcze	Większe płocie i mniejsze leszcze,	Płotki i okonie
Pomorze	Duży leszcz, duży szczupak, duży lin, węgórz, sielawa	Duży okoń, duża płoć, mniejszy leszcz, mniej. szczupak, mniejszy lin,	Mały okoń, mała płoć i inne mniej wartościowe ryby

	Cenniejsze ryby	Biała ryba	Drób
Małopolska	Więk, szczupaki i brzany, sandacze, łososie, pstrągi, węgorze, karpie, leszcze i inne.	Świnki, jelce, klonki, brzany, jazie, bolenie, leszcze, płocie, czerwionki.	ukleja, kiełb, leszczyk i małe okazy dużych gatunków niechronionych przez ustawę (szczupak).

Segregowanie na rynkach poszczególnych gatunków ryb, oraz ryb jednego i tego samego gatunku, lecz różnych wymiarów, względnie wagi, jako towaru tej lub innej klasy, zależne jest przedewszystkiem od występowania tych lub innych gatunków, jako charakterystycznych dla danego rynku, wskutek czego jeden i ten sam gatunek ryby, np. duży okoń, sprzedawany na rynkach w b. Kongresówce, jako wybór, na Pomorzu uważany jest za średnicę.

Ten odmienny sposób klasyfikowania ryb na poszczególnych rynkach krajowych może stanowić dużą niewygodę przy różnego rodzaju transakcjach, jakoteż przy opracowywaniu statystyki handlowej.

Z powyższego wynika konieczność ujednostajnienia klasyfikacji handlowej ryb na całym obszarze Rzeczypospolitej, co można byłoby uskutecznić w ten sposób, że, obierając za podstawę klasyfikacji ogólnej zasadniczy podział na trzy klasy: wybór, średnicę i drobnicę, odnieść do każdej z tych klas poszczególne gatunki ryb, względnie ryby tego samego gatunku określonej miary lub wagi, na podstawie danych, dotyczących klasyfikacyj zebranych z możliwie wielu miejscowości.

PRÓBA OKREŚLENIA KOSZTÓW POŁOWU NA JEZIORACH SUWALSKICH.

W celu porównania kosztów połowu ryb Inspektorat Rybacki w Suwałkach dokonał w marcu 1924 r. kilku prób obliczeń kosztów połowu na poszczególnych jeziorach w Suwalszczyźnie.

Jest jasnem, że rezultat dokonanych, podanym niżej sposobem, prób określenia kosztów połowu może być miarodajnym, jedynie przy uwzględnieniu obliczeń, przeprowadzonych na podstawie danych z szeregu połowów, dokonywanych w poszczególnych miesiącach na jednem i tem samem jeziorze.

Określenie kosztów połowu dnia 20 marca 1924 r. na jeziorze Serwy:

Ludzi pieszych przy niewodzie	16 po 2 zł 80 gr	— 44 zł 80 gr
" " " "	6 „ 4 „ 50 „	— 27 „ 00 „
" " " "	6 „ 5 „ 60 „	— 33 „ 60 „
Koni pary	3 „ 11 „ 20 „	— 33 „ 60 „
	Razem	139 zł

W ciągu dnia zrobiono 3 tonie; na jedną toń przypada 46 zł 33 gr. Na próbnej toni złowiono 720 klg. ryb; na jeden kilogram złowionej ryby przypada 6 gr.

Wartość toni 720 klg. przeciętnie po 49 gr — 352 zł 80 gr.

Jezioro Białe.

Koszt połowu dnia 31. III. 1924 r.

Ludzi pieszych przy niewodzie	20 po 1 zł 70 gr	— 34 zł
Koni para	1 „ 13 „ 75 „	— 13 „ 75 gr
	Razem	47 zł 75 gr

W ciągu dnia zrobiono 3 tonie; na jedną toń przypada 15 zł 78 gr. Na próbnej toni złowiono 80 klg. ryb, na jeden kilogram ryb przypada 19 gr kosztów.

Wartość jednej toni 80 klg. po 50 gr — 40 złotych.

Jezioro Wigry.

Koszt połowu dnia 26. III. 1924 r.

Ludzi pieszych przy niewodzie	22 po 1 zł 70 gr	— 37 zł 40 gr
Koni para	1 „ 11 „ 20 „	— 11 „ 20 „
	Razem	48 zł 60 „

W ciągu dnia zrobiono 3 tonie; na jedną toń przypada 16 zł 20 gr. Na próbnej toni złowiono 14 klg.ryb, na jeden kilogram ryby przypada 1 zł 16 gr.

Wartość toni 14 klg. po 1 zł 70 gr — 23 zł 80 gr.

KONFERENCJA INSPEKTORÓW RYBACKICH

W Wydziale Rybactwa Ministerstwa Rolnictwa i D. P. odbyła się konferencja inspektorów rybackich, na której omawiano kwestję podniesienia rybostanu polskich wód i związaną z tem konieczność specjalizowania się inspektorów rybackich w dziedzinie biologiczno-hodowlanej.

Konferencja zatwierdziła plan podziału materjału obsadowego, znajdującego się w państwowych wylęgarniach, — obecnie w postaci ikry w stadjum zaoczkowania, następujących gatunków ryb: sieji jeziorowej (Coregonus maraena) — 800.000 ziarn, sieji wędrownej (Coregonus lavaretus) — 250.000, łososia (Salmo salar) —

około 1 miljona, oraz sielawy (coregonus albula) — 1 miljon ziarn. Materjał ten, bądź zdobyty podczas specjalnych ekspedycyj, organizowanych przez Wydział Rybactwa M. R. i D P., bądź sprowadzony z Estonji, będzie zużyty do zarybienia wód państwowych. Akcją zarybiania pokierują odnośni inspektorowie rybaccy.—

Oprócz szeregu innych aktualnych spraw, związanych z pracą poszczególnych inspektorów, na konferencji omawiano szczegółowo kwestję współdziałania inspektoratów rybackich z innymi urzędami i organizacjami —

KOMUNIKATY WIELKOPOLSKIEGO TOW. RYBACKIEGO.

SPRAWOZDANIE RZECZOWE I KASOWE ZA ROK 1924.

Złożone przez Wydział na W. Zebraniu w dniu 3. stycznia 1925.

1. Ogółem załatwiono, rejestrowanych w dzienniku sekretarjatu, 254 spraw, za czas od dnia 26 kwietnia 1924 r. do 1 stycznia 1925 r.

2. Wstąpiło do Towarzystwa 12 członków, wystąpiło 2 członków. Ogólna liczba członków zwyczajnych wynosi około 250. Daty z czynności sekretarjatu od 1 stycznia — 26 kwietnia 1924 r., oraz o stanie listy członków nie mogły być podane z powodu niedostarczenia ich przez b. skarbnika p. Węglikowskiego.

3. Wydział Twa nawiązał pertraktacje z firmą inżynierską Pankala i Ska w Poznaniu, w celu założenia gospodarstwa, poświęconego specjalnie hodowli narybku, w Bucharzewie i odbył komisję na miejscu z rzeczoznawcą Dr. Schechtlem, celem zbadania terenu i przygotowania przedwstępnych prac. Wykonanie prac technicznych napotkało na przerwę wskutek spóźnionej pory i braku obiecanych przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. na ten cel funduszy.

4. Z miejscową Dyrekcją Kolejową weszło Two w ścisłe porozumienie w przedmiocie ułatwienia transportów ryb i w tym kierunku uzyskało pomyślne wyniki, dzięki bardzo życzliwemu stanowisku Dyrekcji kolejowej, która: a) zestawiła szereg specjalnych pociągów z uwzględnieniem danych przedstawionych przez Two, co do stacji, czasu odejścia i przyjścia pociągów, b) zarządziła wydawanie i nadawanie przesyłek rybnych, jako pośpiesznych, w dogodnej porze, c) umożliwiła nadawanie przesyłek rybnych nieopłaconych na koszt adresata, d) zestawiła szereg dogodnych połączeń do innych dzielnic Polski, z uwzględnieniem przesyłek pośpiesznych dla ryb żywych do pewnej określonej wagi, e) wprowadziła szereg innych udogodnień i zmian, zebranych w osobnem rozporządzeniu, opublikowanem na odnośnych stacjach kolejowych.

5. Tow. uzyskało lokal na biuro w gmachu Wielkopolskiej Izby Roln. na warunkach, które obecnie są przedmiotem pertraktacji między Twem a Wielkopolską Izbą Rolniczą. (Dzięki życzliwemu stanowisku Wielkopolskiej Izby Rolniczej pertraktacje zostały ukończone korzystnie dla obu stron, a Tow. otrzymało na lokal 2 pokoje. Red).

6. W przedmiocie odebrania majątku Tow. z rąk b. Zarządu, który ustąpił dobrowolnie w dniu 31. 8. 24. Tow. było zniewolone zwrócić się do Sądu powiatowego w Bydgoszczy o wydanie uchwały złożenia majątku Tow. do depozytu sądowego i o wdrożenie postępowania karnego przeciwko p. Węglikowskiemu, b. skarbnikowi Tow. Sprawa ta jest w toku.

7. Tow. nabyło nową maszynę do pisania, systemu „Adler" model 15, z przyborami i stolikiem sosnowym, oraz nowy aparat Greifa z przyborami, do wykonywania odbitek.

8. Mając na względzie groźną sytuację producentów, z powodu licznego dowozu ryb zagranicznych i nieproporcjonalnych stawek celnych na pewne gatunki ryb, Tow. dokłada wszelkich starań, aby sprawę skierować na pomyślne tory, jako jedną z najważniejszych spraw bieżących Tow.

9. W sprawie procesu z Herhudtem w Gdańsku o sieci i rzekomej pretensji z tego tytułu b. prezesa Tow. p. Leonarda Dreczkowskiego do Tow., o zwrot sumy 762.50 dol. amer. (3.949.75 złp), Tow. nie mogło rozpatrywać sprawy merytorycznie, wskutek niedostarczenia żadnych formalnych dowodów tej pretensji ze strony p. Dreczkowskiego.

10. Tow. poczyniło starania w kierunku założenia składnicy sieci i narzędzi rybackich, spodziewając się, że sprawa ta znajdzie właściwe zrozumienie u członków i będzie pomyślnie załatwioną, w razie otrzymania odpowiednich kredytów od władz.

11. Wykonując uchwałę Walnego Zebrania w przedmiocie zmiany na stanowisku redaktora „Rybaka Polskiego," Tow. zwróciło się do p. W. Kulmatyckiego z prośbą, o zdanie agend redakcji i przekazanie inwentarza.

12. Tow. udzieliło szeregu fachowych wskazówek członkom i przystępuje do organizacji biura.

13. Prezes Tow. Dr. Schechtel wyjeżdżał w sprawach Tow. dwukrotnie do Warszawy.

14. W czasie od 7. VII—31 XII 1924 dochody Tow. wyniosły 788.68 zł, wydatki 652.06 zł — saldo na dobro Tow. wynosi 136.62 zł. Nie uwzględniono w tem rachunków „Rybaka Polskiego", które jeszcze nie nadeszły (rachunki te zostały w krótce po W. Zebraniu złożone. Red.) i stanu kasy znajdującej się w rękach b. skarbnika Tow. p. Węglikowskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk rybacki na marzec. Woj. Poznańskie: Ochrona raka (od 1 list. do 31 maja), Woj. Pomorskie: Ochrona raka jw. oraz lipienia (od 1 marca do 15 kwietnia). Woj. Małopolskie: Ochrona lipienia (od 16 marca do 15 maja), bolenia (od 16 marca do 30 kwietnia), głowacicy (od 16 marca do 15 maja), raka (samic od 1 paźdz. do 31 lipca, samców od 1 paźdz. do 31 marca).

Sprostowanie. W artykule o gospodarce jeziorowej podałem w Nr. 4 „Rybaka Polskiego", że największe jezioro polskie, Narocz ma 16.800 ha powierzchni. Cyfrę tę podał rządowy insp. ryb. w Wilnie p. Szeller. Prof. St. Pawłowski zwrócił mi uwagę na wątpliwość tej cyfry i przeprowadził następnie pomiar jeziora planimetrem na mapie w skali 1 : 100.000, przyczem okazało się, że jezioro Narocz mierzy 8130 ha, czyli 81.3 km^2. Zatem cyfra podana przez p. Szellera polegała zapewne na pomyłce (hektary zamiast morgów?).

Schechtel.

„Archiwum Rybactwa Polskiego". Pierwszy zeszyt tego czasopisma poświęconego rybactwu, ichtjologji i naukom pokrewnym, opuścił prasę i zawiera następującą treść: 1. K. Demel „Spis zwierząt bezkręgowych Bałtyku naszego". 2. J. Błażejowski „Materjały do znajomości łososia w Polsce". 3. A. Hryniewicki „Zbyt połowów i przemysł przetwórczy na wybrzeżu Polskiego Bałtyku". 4. J. Borowik i B. Dixon „Próba oszacowania produkcji rybnej na wodach śródlądowych w Polsce". 5. Drobne wiadomości. 6. Przegląd literatury. Adres administracji: Bydgoszcz, Zacisze 7. Prenumerata wynosi kwartalnie 10 złotych.

„Morze" organ Ligi Morskiej i Rzecznej Nr. 3. To ilustrowane, nader zajmujące czasopismo rozwija się coraz bardziej pod względem doboru treści i szaty zewnętrznej. Na treść ostatniego numeru złożyły się prace Stefana Żeromskiego — „Wiestka rybacka z przymorza", Adama Szelągowskiego — „Gdańsk a Bałtyk", prof. Łęgowskiego — „Polacy a morze". H. Pistla — „Dzieje rozwoju parowców", J. Londona nowela w przekładzie — J. B. Rychlińskiego, artykuły fachowe dr. Sowińskiego Władysława, W. Iwaszkiewicza, H. Jętkiewicza, Czeczotta i inn. Barwną okładkę zdobił wytworny artysta grafik Jerzy Zaruba.

Omyłki druku. W Nr. 4 „Rybaka Polskiego" w notatce p. t. „Import sieji jeziorowej z Estonji" na str. 60 w. 5 z góry ma być zamiast „109" „10 q" (q = 100 kg czyli tz. centnar metryczny).

Ceny ryb (detal.) za 1 kilogram w zł.

Gatunek	Toruń	Bydgoszcz			Grudziądz						Poznań
	6.3.25.	31. 12 24	28. 1. 25.	21. 2. 25.	7. 2. 25.	14 2. 25.	21. 2. 25.	28. 2. 25.	7. 3 25.	14. 3. 27.	13.3.25.
Węgorze . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze . .	4,00-5,00	—	—	—	—	5,00	5,00	—	—	6,00	—
Brzany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szczupaki . .	2,60-3,00	3,00-4,00	2,00-3,00	2,00-3,00	2,60	2 60	2,60	3,60	3,20	3,60	2,40
Liny	3,60	3,00-4,00	2,40-3,40	3,00-4,00	3,60	3 00	3,00	4,00	4,00	3,60	3,20
Karpie	4,00	5,00-7,00	1,50-2,50	4,00-5,00	—	—	—	—	—	—	—
Karasie . . .	—	2,00-3,00	—	—	—	—	4,00	—	—	—	—
Łososie . . .	6,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Leszcze . . .	1,20-2,60	2,00-3,00	1,60-2,20	2,00-3,00	2,40	2,40	2,00	1,40-2,40	2,40	3,00	—
Okonie	1,20-2,40	1,60-2,00	1,20-1,60	1,20-3,00	—	1,60	1,60	2,00	1,60-2,40	2,00 3,00	1,20 1,60
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sumy	3,00-4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miętusy . . .	3,60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sielawki d. .	0,90-1,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze . . .	1,80-2,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Płotki	0,80-1,80	1,00-3,00	1,20	1,00-1,60	0,70 1,20	0,80-1,20	0,80-1,20	0,80-1,40	0,70-1,20	3,20	0,60-0,80
Drobne ryby .	0,60	—	—		—	—	—	—	—	—	—
Raki (kopa) .	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—
Śledzie ziel. .	—	—	—		—	—	—		—	—	1,00

Państwowe Nadleśnictwo Rytel

powiat Chojnicki

wydzierżawi na przeciąg

12 lat od 1-go października 1924 roku

1. Jezioro Suszek 11,5580 ha
2. Rzekę Brdę 6,3000 ha
   (Zakup. powierzch. Bradorf)
3. Górny i dolny brzeg śluzy 4,0000 około
   (rzeka Brda)

w drodze submisji

dnia 9-go kwietnia 1925 roku.

W ofercie należy zaznaczyć, że reflektantom znane są warunki i poddają się takowym bez zastrzeżeń.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godzinie 11,30 w kancelarji nadleśnictwa.

Do oferty winien być dołączony znaczek stemplowy (2 zł), a koperta zalakowana.

Umowę zatwierdza Dyr. Lasów Państw. w Bydgoszczy

Nadleśnictwo.

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.